W Dortmundzie bokserzy polscy wygrali 16:4

Sprawozdanie red. J. Zmarzlika str. 3

Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 18 (1306) Warszawa, 11 lutego 1957 r. Cena 80 gr.

Najlepszy sportowiec Polski na rok 1956 — Elżbieta Krzesińska, otrzymuje nagrodę przechodnią redakcji Przegląd Sportowy

Fot. E. Warmiński

KRZESIŃSKA I KEVEY

zwyciężyli w Plebiscycie Przeglądu Sportowego

Honorowa lista najlepszych zawodników i trenerów polskich została ogłoszona na Balu Mistrzów Sportu

ZACZNIJMY od tego co najważniejsze. Oto wyniki Plebiscytu Czytelników Przeglądu Sportowego na 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych trenerów polskich na rok 1956 Ogłoszone one zostały w sobotę 9 lutego o godzinie 23 na Balu Mistrzów Sportu, który nasza redakcja zorganizowała w Warszawie.

SPORTOWCY:

1. Elżbieta Krzesińska
2. Janusz Sidło
3. Jerzy Pawłowski
4. Adam Smelczyński
5. Zbigniew Pietrzykowski
6. Teodor Kocerka
7. Zdzisław Krzyszkowiak
8. Franciszek Groń-Gąsienica
9. Marian Zieliński
10. Edward Szymkowiak

TRENERZY:

1. Janos Kevey
2. Feliks Stamm
3. Zygmunt Szelest
4. Andrzej Krzesiński
5. Jan Mulak

Goście zebrani w restauracji „Kongresowa" w Pałacu Kultury i Nauki — sportowcy, działacze i kibice zgotowali „najlepszym z najlepszych" gorącą owację.

Wręczenia proporczyków i upominków dokonali: redaktor naczelny Przeglądu Sportowego Edward Strzelecki oraz komisarz Konkursu-Plebiscytu dwukrotny olimpijczyk red Zygmunt Weiss.

Red. Strzelecki witając gości podkreślił wielki sukces tegorocznego Konkursu-Plebiscytu naszej gazety, na który Czytelnicy nadesłali ponad 50.000 kuponów. Dzięki temu wyniki Plebiscytu mogą być uważane, bardziej niż kiedykolwiek, za rzeczywisty wyraz poglądów całej naszej opinii sportowej. Red. Strzelecki życzył wyróżnionym sportowcom i trenerom dalszych osiągnięć oraz podziękował uczestnikom Plebiscytu za masowy udział w naszej ankiecie.

Szczegółowe wyniki i punktacje Plebiscytu znajdą Czytelnicy na stronie 2.

Zdecydowana większość wyróżnionych sportowców i trenerów przybyła na nasze zaproszenie. Na uroczystości obecny był przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek oraz wielu znanych i zasłużonych działaczy sportowych.

W czasie balu dokonano również losowania nagród z telewizorem na czele pośród 22 Czytelników, którzy bezbłędnie odgadli wyniki Plebiscytu. Szczegóły losowania znajdą Czytelnicy na stronie 2.

Bal według zgodnych opinii udał się — bawiono się wesoło do białego rana. Nie mała w tym zasługa kierownictwa i obsługi restauracji „Kongresowa", orkiestry Kazimierza Obrembskiego oraz artystów pp. Reny Rolskiej i Zbigniewa Kanclera, którym pięknie dziękujemy za współpracę.

Miło nam było, że naszą imprezą zainteresowały się Kronika Filmowa, Radio i Telewizja. Z przyjemnością gościliśmy też na balu wielu kolegów — dziennikarzy sportowych.

Sto lat! Sto lat! — śpiewaliśmy w sobotę na Balu Mistrzów Sportu, kiedy trener naszych szermierzy Janos Kevey, ogłoszony został najlepszym trenerem polskich sportowców na rok 1956. Jak widzimy mr. Kevey bawił się doskonale

Fot. E. Warmiński

Optymistyczny zadatek przed sezonem lekkoatletycznym

Wartościowe i liczne rekordy padły w hali AWF

DWUDNIOWE ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne w hali warszawskiej AWF przyniosły nadspodziewanie obfity plon. Liczyliśmy wprawdzie na rekordy w tej imprezie, ale nie spodziewaliśmy się, że padnie ich aż 7, plus dwa wyrównane, a co ważniejsze, że będą one na tak wysokim poziomie Tymczasem niemal w każdej konkurencji padały rekordy (w niektórych dwu i trzykrotnie) i ostateczna ich liczba przedstawia się następująco:

mężczyźni

60 m	Jarzębowski	6 8
800 m	Orywał	1.54 2
3 x 800 m	CWKS Bydgoszcz (Jochman, Augustyn, Kreft)	6 01 P
80 m pł	Kruszyński	10 9
	Kardaś	10 9
tyczka	Ważny	4 36
trójskok	Malcherczyk	15 09
kula	Kwiatkowski	16 53

kobiety

60 m	Rychter	7 8
	Chojnacka	7 8
500 m	Wawrzynkowa	1:19 4

Wyrównania rekordów zanotowaliśmy w konkurencjach męskich na 60 m. oraz 80 m pł. W pozostałych rekordy zostały poprawione i to w większości wypadków bardzo wydatnie.

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia zawodów był finałowy bieg na 800 m, mimo braku Lewandowskiego i Krefta, którzy zrezygnowali z udziału w finale. Od startu na czele ustawował się Orywał, mocno jednak „naciskany" początkowo przez Zbikowskiego, a później przez Gralewskiego. Mimo nieustannych ataków Orywał potrafił utrzymać się na czele aż do końca, narzucając przez cały czas bardzo wysokie tempo **Nic też dziwnego, że rekord Lewandowskiego z poprzedniego dnia 1:56.0 — został poprawiony aż o 1.8 sek.**

Cztery godziny trwał maraton tyczkarzy, którzy w ogólnym przekroju zaprezentowali bardzo wysoki poziom. Ważny atakował nawet poprzeczkę na wysokości 4 43 Próba nie udała się i rekordzista Polski musiał się zadowolić „tylko" wynikiem 4.36, a więc lepszym o 1 cm od zeszłorocznego rekordu

Dokończenie na str. 2

Janusz Sidło zajął drugie miejsce w tegorocznym Konkursie Plebiscycie. Po trzech latach Sidło prowadzi w punktacji Pucharu Przeglądu Sportowego

Fot. E. Warmiński

RODZINNY „landschaft" laureatów Konkursu-Plebiscytu Czytelników Przeglądu Sportowego za rok 1956 w wykonaniu Edwarda Ałaszewskiego.

W górnym rzędzie pozują naszemu karykaturzyście (od lewej): **Jan Mulak** — trener koordynator lekkoatletów, obecnie skłaniający się raczej ku pracy organizacyjnej, o czym świadczy stos akt, srebrny medalista **Jerzy Pawłowski** pod czułą opieką trenera **Janosa Keveya**, dziewczynka z warkoczykiem — **Elżbieta Duńska-Krzesińska**, zasępiony **Feliks Stamm** ze zdobywcą brązowego medalu **Zbigniewem Pietrzykowskim**, trener naszych oszczepników **Zygmunt Szelest** wraz z **Januszem Sidłą** wpatrującym się z utęsknieniem w granicę rekordu świata, w prawym rogu trener **Andrzej Krzesiński** niezadowolony (na rys.) z odseparowania go od żony.

W dolnym rzędzie pierwszy ulokował się czołowy bramkarz Europy **Edward Szymkowiak**, za nim zdobywca brązowego medalu ciężarowiec **Marian Zieliński**, dalej — nasz najlepszy skiffista **Teodor Kocerka**, srebrny medalista w strzelaniu do rzutków **Adam Smelczyński**, rekordzista Polski w biegu na 10 km **Zdzisław Krzyszkowiak** z nieodłącznym po przygodzie olimpijskiej skotch-terrierem i jedyny polski narciarz, który zdobył medal olimpijski **Franciszek Groń-Gąsienica**.

Od poniedziałku przyjmujemy zgłoszenia do ósemki Przeglądu

W CZWARTEK 7 bm. ogłosiliśmy zaciąg do reprezentacyjnej ósemki wioślarskiej Przeglądu, która rywalizować będzie w przyszłości z ósemką „Expressu". Zapisy kandydatów przyjmujemy od dziś, tj. od poniedziałku, 11 lutego osobiście lub listownie w lokalu redakcji Przeglądu Sportowego — Warszawa, Miokotowska 24, III p.

Warunki przyjęcia:

a) rok urodzenia 1939—1949,

b) wzrost chłopców od 180, dziewcząt od 180 cm.

c) dobre wyniki w nauce,

d) zezwolenie rodziców.

W jutrzejszym wtorkowym numerze Przeglądu Sportowego relacje naszych korespondentów z imprez warszawskich i krajowych

Ogólne wyniki Konkursu-Plebiscytu

OFICJALNE wyniki naszego Konkursu Plebiscytu przedstawiają się jak następuje:

Na Konkurs-Plebiscyt wpłynęło 50.332 ważnych kuponów. Punktacja polegała na tym, że sportowiec, którego nazwisko było umieszczone na I miejscu otrzymywał 10 pkt., na II — 9, na III — 8 itd aż do X miejsca — 1 pkt. Punktacja wśród trenerów była następująca: I miejsce — 5 pkt., II — 4, III — 3, IV — 2 i V — 1 pkt.

Po obliczeniu wszystkich kuponów została ustalona w wyniku Konkursu-Plebiscytu następująca lista:

SPORTOWCY

1. Elżbieta KRZESIŃSKA, rekordzistka świata, mistrzyni i rekordzistka olimpijska z Melbourne w skoku w dal — 481.713 pkt. na możliwych do zdobycia 503.332 (tj. 10 pkt. razy 50.332 kuponów); w ten sposób Krzesińska zdobyła 95.7 procent głosów.

2. Janusz SIDŁO, wicemistrz olimpijski w rzucie oszczepem, b. rekordzista świata, mistrz Europy — 432.883 pkt.

3. Jerzy PAWŁOWSKI, drugi szablista świata, srebrny medalista z Melbourne, członek drużyny, która zdobyła wicemistrzostwo świata i wicemistrzostwo olimpijskie — 398.025 pkt.

4. Adam SMELCZYŃSKI, srebrny medalista olimpijski w strzelaniu do rzutków — 277.380 pkt.

5. Zbigniew PIETRZYKOWSKI, mistrz Europy w boksie, brązowy medalista olimpijski — 227.754 pkt.

6. Teodor KOCERKA, czwarty skifista na Igrzyskach Olimpijskich, zdobywca „Diamentowych Wioseł" („Diamond Skulls") — 193.993 pkt.

7. Zdzisław KRZYSZKOWIAK, czwarty na Igrzyskach Olimpijskich w biegu na 10.000 m, rekordzista Polski — 179.841 pkt.

8. Franciszek GROŃ-GĄSIENICA, brązowy medalista w kombinacji na Igrzyskach Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo — 139.915 pkt.

9. Marian ZIELIŃSKI, brązowy medalista olimpijski w podnoszeniu ciężarów, rekordzista Polski w wadze piórkowej — 109.968 pkt.

10. Edward SZYMKOWIAK, jeden z najlepszych bramkarzy Europy w piłce nożnej — 106.336 pkt.

„Kolejność następnej dziesiątki:

11.	Królak	39.139
12.	Chromik	29.277
13.	Niedźwiedzki	21.011
14.	Zabłocki	19.783
15.	Olesiewiczowa	16.575
16.	Drogosz	12.281
17.	Rakoczy	12.959
18.	Kapała	9.341
19.	Gorzelak	5.210
20.	Szemplińska	3.596

TRENERZY

1. Janos KEVEY, współtwórca sukcesów naszych szermierzy — 242.179 pkt. na możliwych do zdobycia 251.660 (tzn. 5 pkt. razy 50.332 kuponów) — 95.1 proc.

2. Feliks STAMM, współtwórca wielu sukcesów naszych bokserów — 161.696 pkt.

3. Zygmunt SZELEST, wychowawca wielu naszych oszczepników, jak Sidło, Kopyto, Walczak, Majka i Figwer — 133.067 pkt.

4. Andrzej KRZESIŃSKI, trener swej żony, Elżbiety, mistrzyni olimpijskiej, wychowawca młodzieży gdańskiej i jednocześnie czołowy tyczkarz Polski — 131.459 pkt.

5. Jan MULAK, trener-koordynator kadry lekkoatletycznej — 45.705 pkt.

Kolejność następnej piątki:

6.	Styczyński	12.888
7.	Szydło	5.692
8.	Maleszewski	3.362
9.	Zabierzowski	3.054
10.	Kapiak	2.262

Tylko 22 Czytelników trafnie wytypowało „najlepszych z najlepszych"
M. Jarmułowicz z Lubotynia wygrywa telewizor

W REDAKCYJNEJ szafie dwie obszerne półki niemal uginają się pod ciężarem ponad 50.000 kuponów. W pośpiesznym tempie, bo do Balu Mistrzów Sportu pozostało już niewiele czasu — trzeba było dokonać ostatniej fazy naszej pracy — przesortowania tej olbrzymiej gromady kuponów, aby na podstawie ostatecznej listy plebiscytowej „10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych trenerów polskich w 1956 roku" wyszukać trafne kupony.

Łatwo powiedzieć „trafne", ale czy takie w ogóle znajdziemy? Czy będą kupony identyczne z listą plebiscytową? Identyczne, tzn. takie, na których będą wszystkie nazwiska sportowców i trenerów w kolejności — jak na liście plebiscytowej. Najpierw na wszelki „wypadek" odkładamy na bok te kupony, na których są wszystkie nazwiska bez względu na kolejność. Takich kuponów jest cała masa. Przeprowadzamy od razu punktację, stawiając na poszczególnych kuponach punkty „karne".

Z 2 pkt. karnymi, tzn. z dwoma przestawieniami w kolejności nazwisk mamy już sporą gromadkę, a więc eliminujemy kupony z większą ilością błędów. Ale oto znajdujemy kupony tylko z 1 błędem, tzn. z jednym przestawieniem nazwisk. Po pewnym czasie jest ich już tak sporo, że eliminujemy z kolei te z 2 pkt. karnymi. Zjawiają się dalej i pierwsze trafne kupony.

Przejrzeliśmy już wiele, wiele tysięcy kuponów, ale trafnych jest ledwie garstka. Wreszcie koniec niewątpliwie uciążliwej pracy. W rezultacie okazało się, że wśród 50.332 ważnych kuponów, identycznych z listą plebiscytową było tylko 23...

Bal Mistrzów Sportu w PKiN. Na stole leżą 22 koperty z trafnymi kuponami. 22, bowiem dwa identyczne, trafne kupony nadesłała jedna i ta sama osoba, więc zgodnie z warunkami Konkursu do losowania został zakwalifikowany tylko jeden z tych kuponów. Są natomiast m. in. trzy pary kuponów „rodzinnych" ze Szczecina, Warszawy i Opola, które biorą normalnie udział w losowaniu.

„Dzieckiem szczęścia" jest pani Krystyna Samulska, żona naszego kolegi redakcyjnego. Nagrodę ufundowała Redakcja 20, tyleż więc razy będzie losowała pani Krystyna. Największe zainteresowanie wzbudza oczywiście pierwsza nagroda — telewizor „Wisła". **Za chwilę znamy już nazwisko zwycięzcy. Jest nim:**

Mieczysław Jarmułowicz, zam. w Lubotyniu, pow. Zambrów, woj. Białystok.

A oto kolejni nagrodzeni:

2. **Jan Greńczuk, Szczecin 2,** ul. Bol. Krzywoustego 68 m. 23 — radioodbiornik „Paganini";
3. **Bronisława Domańska, Pustelnik** koło Warszawy, ul. Rybna 6 — radioodbiornik „Stolica";
4. **Jerzy Marycki, Warszawa 45,** Al. Zjednoczenia 40 m. 6 — aparat fotograficzny „Welta";
5. **Jan Sobieski, Toruń,** ul. Staszica 6 — rower turystyczny „Bałtyk";
6. **Mieczysław Sobczak, Grabowo,** p-ta Potworów, pow. Przysucha — zegarek;
7. **Józef Kuranowski, Warszawa** 92, ul. Burakowa 3 — zegarek;
8. **Irena Nowak, Sosnowiec,** ul. Pstrowskiego 15 — zegarek;
9. **Teresa Greńczuk, Szczecin 2,** ul. Bol. Krzywoustego 68 m. 28 — adapter;
10. **Marian Warchoł, Gadków Wielki, pow. Rzepin, woj. Zielona Góra** — budzik.

Nagrody książkowe otrzymują:

11. **Wiesław Malesa, Krasnystaw,** ul. Buczka 10 m. 2;
12. **Hanna Antoniewicz, Pruszcz Gdański,** ul. Kopernika 7;
13. **Tadeusz Figwer, Warszawa,** Al. Jerozolimskie 37;
14. **Juliusz Powalkiewicz, Piaseczno,** ul. Sienkiewicza 5 m. 15;
15. **Zofia Raganowicz, Warszawa,** ul. Nowogrodzka 43 m. 12;
16. **Jerzy Sojka, Opole, Ks.** Opolskich 28 m. 2;
17. **Leon Raganowicz, Warszawa,** ul. Nowogrodzka 43 m. 12;
18. **Henryk Mioduszewski, Białystok,** ul. Lipowa 151 m. 46;
19. **Bernard Miszkiewicz, Bytom,** J. W. 1499;
20. **Zbigniew Wawrzeński, Warszawa,** ul. Jarosława Dąbrowskiego 92 100 m. 152.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom Konkursu i prosimy osoby zamieszkałe w Warszawie o pofatygowanie się po odbiór nagród do Redakcji „Przegląd Sportowy", Mokotowska 24, pokój 11 codziennie w godzinach od 10—16. Wszystkim nagrodzonym osobom zamieszkałym poza Warszawą prześlemy zawiadomienia, a po otrzymaniu potwierdzenia ich odbioru, wyślemy nagrody pocztą lub — na życzenie — pozostawimy do odebrania w Redakcji.

O Puchar „Sportu" w piłce nożnej

KRAKÓW, 10.2 (tel. wł.). W spotkaniach piłkarskich o Puchar redakcji „Sportu" doszło znów do wielkiej niespodzianki. II-ligowa Cracovia, grająca w najsilniejszym swoim składzie z Pajorem, Mazurem, Mordarskim i Manowskim na czele, przegrała zasłużenie 1:2 (1:0) z III-ligową Stalą Mielców. Zwycięzcy zdobyli decydującą piłkę w ostatniej minucie meczu. Jej strzelcem, podobnie jak i pierwszej bramki był Przybyła. Bramkę dla Cracovii zdobył Koźlak. Sędziował Ignaszewski z Krakowa.

OPOLE, 10.2. (tel. wł.). Na terenie Opolszczyzny rozegranych zostało 6 spotkań piłkarskich o zimowy Puchar „Sportu". I-ligowy zespół Budowlanych Opole pokonał Stal Racibórz 6:0 (2:0). Sparta Kluczbork przegrała z II-ligową drużyną CWKS Wrocław 0:1 (0:0). Dużą niespodziankę sprawiła Gwardia Prudnik, która wyeliminowała III-ligową drużynę Włókniarza Otmęt 5:4 (po dogrywce). Budowlani Bolko Nowa Wieś — Orzeł Ząbkowice 0:1 (0:1). Sparta Polska Cerekiew — Unia Kędzierzyn 0:3 (0:2). Kolejarz Opole — Unia Racibórz 0:4 (0:1).

BYDGOSZCZ, 10.2. (tel. wł). Polonia Bydgoszcz — Unia Bieruń Stary 3:0 (1:0). Bramki strzelili Norkowski II — 2, Norkowski I — 1.

Na pożegnanie Konkursu-Plebiscytu 1956

A WIĘC Konkurs-Plebiscyt 1956 mamy już za sobą. Zamknęliśmy go rekordową, naprawdę imponującą ilością ponad 50.000 głosujących, którzy w drodze plebiscytu wybrali „najlepszych z najlepszych".

Poza rekordem ilości nadesłanych kuponów uzyskaliśmy jeszcze drugi rekord, równie cenny jak i poprzedni. Mamy na myśli zasięg naszego Konkursu-Plebiscytu. Poza masowym udziałem Czytelników ze wszystkich zakątków naszego kraju, otrzymaliśmy kupony z następujących państw europejskich: Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Federalnej, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Rosyjskiej FSRR, Ukraińskiej SRR i Szwecji, a z krajów pozaeuropejskich z: Brazylii, Kanady i Laosu.

Zakończyliśmy więc nasz Konkurs-Plebiscyt niespotykanym dotychczas powodzeniem, do którego przyczynili się nasi Czytelnicy z czterech części świata. Składamy im za to najserdeczniejsze podziękowanie i zapraszamy do uczestnictwa w... Konkursie-Plebiscycie 1957.

100 DNI...

Jak już wiecie otrzymaliśmy na nasz Konkurs-Plebiscyt dokładnie 50.332 ważne kupony. (Ze względów formalnych unieważniliśmy około 1.500 kuponów). Przyjmując, że obliczenie każdej pięćsetki kuponów zajmuje 8 godzin trzeba było zużyć 800 godzin na wykonanie tej pracy. Gdyby funkcja ta była powierzona jednej osobie, musiałaby ona pracując po 8 godzin dziennie, obliczać... 100 dni!

50.332 kupony to ponad 3 i pół miliona punktów! „Najlepsi z najlepszych", którzy zajęli miejsca na listach otrzymali ogółem ponad 3 miliony 200 tysięcy punktów, co oznacza, że **uzyskali aż 93.0 procent możliwych do zdobycia punktów. Wniosek z tego, że Czytelnicy nasi byli w tym roku jeszcze bardziej zgodni w wyborze, niż w roku ubiegłym, a więc znowu osiągnęliśmy któryś tam z kolei rekord w tegorocznym Konkursie-Plebiscycie.**

OD... STARTU DO METY

W czasie trwania głosowania kilkakrotnie podawaliśmy Wam nieco szczegółów z przebiegu głosowania. Pisaliśmy o walkach, jakie toczą się pomiędzy sportowcami i trenerami o najlepsze miejsce na liście. Dzisiaj, kiedy Konkurs-Plebiscyt mamy już za sobą, możemy podać Wam garść interesujących danych z przebiegu tej walki, nie ukrywając oczywiście tym razem nazwisk.

Jak już wiecie, kupony były obliczane po 500 sztuk. Po otrzymaniu wyników poszczególnych pięćsetek mogliśmy — sumując je śledzić przebieg tej walki.

Wśród sportowców ostateczna czołowa piątka, a więc: Krzesińska, Sidło, Pawłowski, Smelczyński i Pietrzykowski, szła w tej kolejności od... startu do mety. Natomiast zacięty bój toczył się pomiędzy **Krzyszkowiakiem i Kocerką o 6 miejsce.** Po 3.000 kuponów prowadził jeszcze Krzyszkowiak; po następnym tysiącu na czoło wysunął się Kocerka. Kolejność zmieniała się od tej pory niemal po każdym tysiącu kuponów aż do „półmetka" (tj. do 25.000 kuponów) od którego Kocerka rozpoczął wspaniały „finisz" i nie pozwolił się już wyprzedzić Krzyszkowiakowi. Piękną końcówkę miał Szymkowiak.

Na liście trenerów czołowa, ostatecznie, para Kevey-Stamm prowadziła od samego początku, natomiast na „półmetku" trzeci w kolejności był jeszcze Krzesiński, który następnie zaczął jednak „słabnąć" i w rezultacie wyprzedził go Szelest. Piąte miejsce Mulaka było nie zagrożone podczas całego trwania plebiscytu.

Ważny, jak latem, skoczył 4,36
Emocjonujący pojedynek Orywała z Gralewskim na 800 m przyniósł w niedzielę świetny rekord 1:54,2

Dokończenie ze str. 1

Polski, należącego do Janiszewskiego. **Pięć wyników ponad 4 m to najlepszy dowód, że w nadchodzącym sezonie reprezentanci tej konkurencji powinni zrobić dalsze postępy.**

Miotacze, startujący na wolnym powietrzu (dyskobole i młociarze) mieli iście wiosenną pogodę. Rutowi zdarzyła się historia niemal identyczna co podczas mistrzostw Polski w Zabrzu. W swej koronnej konkurencji — rzucie młotem ledwo, ledwo wywalczył pierwsze miejsce wynikiem 57.48. Wynik ten był tylko o 6 cm lepszy od rezultatu następnego — Ciepłego. Zawodnik Budowlanych widać wziął się do solidnej pracy, w niedzielę był o krok od wielkiego sukcesu w postaci zwycięstwa nad rekordzistą Polski. Tym razem to się jeszcze nie udało, ale rekord życiowy 57.42 to również nie małe osiągnięcie.

W rzucie dyskiem Rut nie znalazł przeciwników wśród... dyskoboli, zwyciężając wynikiem 47.37 i wyprzedzając Andrzejczyka o przeszło dwa metry.

Jeszcze jeden wynik z niedzieli zasługuje na szczególną uwagę. Jest nim rekord Polski Wawrzynkowej na 500 m — 1:19.4. Rezultaty takie niezbyt często notujemy w pełnym sezonie letnim. Żbikowska zajęła drugie miejsce z czasem 1:20.0.

W skoku wzwyż faworytem był Skupny, który niedawno osiągnął ładny wynik 199.5. Okazało się jednak, że Lewandowski jest specjalistą od niespodzianek i przechodząc 1.90 zajął pierwsze miejsce. Skupny miał ten sam wynik, ale więcej oddanych skoków.

Kilka słów trzeba również poświęcić płotkarzom Kardaś i Kruszyński wyrównali przecież rekord Polski Bugały. Nie wiele im ustępuje Muzyk. Czyżby lepsze czasy dla naszych męskich płotków? Gawełówna miała czas 11.5, a więc, niewiele gorzej od swego rekordu (11.3).

Wyniki II dnia — mężczyźni:

wzwyż: 1. Lewandowski, Czarni Wr. — 1.90, 2. Skupny, AZS Poz. 1.90, 3. Parela, Gór. Czeladź — 1.80, 4. Tymosiewicz, AZS Szcz. — 1.80.

dysk: 1. Rut, Kol. Wr. — 47.37, 2. Andrzejczyk, CWKS W-wa — 44.94, 3. Winiarski, Stal Skarż. — 44.33, 4. Drzewiński, Kol. Wr. — 41.86, 5. Bielski, CWKS Kr. — 40.81.

chód 10 km: 1. Sarnecki, AZS Gd. — 52:57.0, 2. Matusiak, CWKS Bydg. — 54:06.0, 3. Guzowski, Zryw Kr. — 55:03.8, 4. Bandrowski, CWKS W-wa — 55:58.2.

80 m pł.: 1. Kruszyński, CWKS Bydg. — 10.9, 2. Kardaś, CWKS W-wa — 10.9 (obaj wyrównali rekord Polski), 3. Turek, CWKS W-wa — 11.3, 4. Oszywa, Wisła Kr. — 11.6. W eliminacjach Muzyk (Wisła) miał czas 11.0.

800 m: 1. Orywał, Warta Poz. — 1.54.2 (rek. Polski), 2. Gralewski, AZS W-wa — 1:54.4, 3. Wesołowski, Bud. Olsztyn — 1:56.8, 4. Żbikowski, niezrz. — 1:57.7.

młot: 1. Rut, Kol. Wr. — 57.48, 2. Ciepły, Czarni Wr. — 57.42, 3. Kunat, CWKS W-wa — 55.58, 4. Korch, Sparta Gd. — 51.19, 5. Towpik, Sp. Łódź — 51.14.

tyczka: 1. Ważny, AZS W-wa — 4.36 (rek. Polski), 2. Krzesiński, Sp. Gd. — 4.15, 3. Żeglaniczny, Bud. Gd. — 4.05, 4. Miazga, AZS W-wa — 4.05, 5. Bednawski, AZS Wr. — 4.05, 6. Bunn, AZS W-wa — 3.95.

3 x 800 m: 1. CWKS Bydgoszcz (Jochman, Augustyn, Kreft) — 6:01.8 (rek. Polski), 2. Kolejarz Gdynia — 6:02.4, 3. AZS Szczecin — 6:06.8.

kobiety — 80 m pł.: 1. Gawełówna, Warta, Poz. — 11.5, 2. Elertowicz, LZS W-wa — 12.3, 3. Szponar, Czarni Wr. — 12.5.

500 m: 1. Wawrzynkowa, Stal Kat. — 1:19.4, (rek. Polski) 2. Żbikowska, CWKS Bydg. — 1:20.0, 3. Zwolińska, Sp. Łódź — 1:24.5.

kula: 1. Klimajowa, CWKS Kr. — 13.83, 2. Michalakowa, CWKS W-wa — 13.25, 3. Krysińska, Sp. W-wa — 11.88, 4. Kowolik, Unia Chorzów — 11.64.

w dal: 1. Szponar, Czarni Wr. — 5.56, 2. Legawiec, Wł. Sosnowiec — 5.54, 3. Gawełówna, Warta Poz. — 5.49.

Z. Głuszek

Krzesińska gratuluje Chojnackiej rekordu Polski

Fot. E. Franckowiak

Powrót Chojnackiej na bieżnię uwieńczony rekordem Polski
Kwiatkowski w kuli 16,53

BARDZO dziwnie wyglądał pierwszy dzień ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych w hali AWF. W każdej konkurencji zabrakło na starcie po kilku najlepszych zawodników. W sprincie kobiet nie było więc Lerczak-Janiszewskiej i Kusien. Wśród mężczyzn: Schmidta, Foika i Baranowskiego. Skoczkowie w dal musieli się pogodzić się absencją Kropidłowskiego i Grabowskiego. W kuli nie walczył Sosgórnik. Nie przesadzimy, jeśli stwierdzimy, że w sobotę w AWF-ie nie stanęła na starcie co najmniej 1/3 czołowych lekkoatletów.

Ten fakt zaciążył oczywiście w pewnym stopniu na atrakcyjności zawodów. Ogólne jednak wrażenie z pierwszego dnia walk było dodatnie. Stało się to głównie dzięki postawie niektórych reprezentantów Polski. Myślę tu przede wszystkim o: Kwiatkowskim, Malcherczyku, Lewandowskim i Ilwickiej-Chojnackiej.

Trzecie miejsce Chojnackiej w skoku wzwyż nie świadczyło jeszcze o dużej formie wielokrotnej reprezentantki Polski. Mieliśmy okazję stwierdzić ją dopiero przy 50 m, kiedy to Chojnacka startując w pierwszym półfinale bije dotychczasowy rekord Moderówny z 1948 r. o 0.1 sek. Odebrała go jej biegnąca w drugiej serii Rychter, która miała lepszy wynik — 7,8. Ale finał przyniósł znów triumf Chojnackiej. Startując wraz z Jesionowską i Rychter Marysia wygrała bezapelacyjnie w bardzo dobrym czasie 7,8.

Z trójskoczków, Malcherczyk wybijał się na pierwsze miejsce zupełnie wyraźnie. Już w pierwszym skoku ma 15,08, czyli o 68 cm lepiej od rekordu ustanowionego 5 lutego 1955 r. w tejże samej hali. Następne skoki są nieco słabsze — 14.93, 14,83, 14,93, 15,02, 14,93.

Próba bieżni wypadła chyba zadowalająco. Kobiety, startując na 500 m, wymazały kolektywnie stary, sięgający 1934 r. rekord Świderskiej, przy czym najlepszy czas osiągnęła Żbikowska — 1.23,8.

Gdy Witold Gierutto ściskał Kwiatkowskiego, który już pierwszym rzutem pozbawił byłego rekordzistę Polski rekordu, datującego się jeszcze z 1953 r., nie spodziewano się, że wynik — 16.02 jest dopiero wstępem do właściwych rzutów. Tymczasem już w drugim rzucie... brawa i wynik — 16.53. Rekord na wysokim poziomie. W dalszych kolejkach Kwiatkowski ma — 16,15, 15,46, 16,13. Po zakończeniu konkursu bydgoszczanin wykonuje rzut pokazowy. Odległość osiągnął lepszą od rekordu. Niestety sędziowie godząc się na wykonanie rzutu, nie chcieli go zmierzyć. A szkoda.

kobiety: 60 m: 1. Chojnacka, CWKS W-wa — 7,8 (rek. Polski), 2. Jesionowska, CWKS W-wa — 7,9, 3. Rychter, Bud. Chorzów — 7,9, 4. Cmok, Stal Kat. — 8,0, 5. Leśniewska, Bud. W-wa — 8,0, 6. W eliminacjach Rychter (Unia Chorz.) miała czas 7,8 — rek. Polski.

500 m: I seria: 1. Żbikowska, CWKS Bydg. — 1.23,8 (rek. Polski), 2. Zwolińska, Sparta Łódź — 1.24,1, 3. Gretka, Stal Sosn. — 1.25,6; **II seria:** 1. Wawrzynek, Stal Kat. — 1.25,3, 2. Nowak, CWKS W-wa — 1.25,4, 3. Fijałkowska, Sp. Łódź — 1.25,4;

wzwyż: 1. Ronczewska, LZS Opole — 151, 2. Toman, Bud. Chorzów — 147, 3. Chojnacka, CWKS W-wa — 147, 4. Stajno, Górn. Czeladź — 143.

dysk: 1. Klimaj, CWKS Kr. — 41,02, 2. Sobocińska, CWKS W-wa — 39,26, 3. Post, Włókn. Pabianice — 38,04, 4. Sankowska, Polonia W-wa — 37,91, 5. Krzaczek, Włókn. Sosn. — 35,35.

mężczyźni: 60 m: 1. Jarzębowski, Warta Pozn. — 6,8 (rek. Polski wyrównany), 2. Szczepański, Bud. Chorzów — 6,9, 3. Zwoliński, Gw. — 6,9, 4. Goździalski, CWKS Bydg. — 7,1, 5. Mach, CWKS W-wa — 7,1, 6. Kuliński, Zryw Jeziorna — 7,3;

800 m: I seria: 1. Gralewski, AZS W-wa — 1.57,2 (rek. Polski), 2. Żbikowski (niestowarzyszony) — 1.57,9, 3. Orywał, Warta Pozn. — 1.58,5;

II seria: 1. Lewandowski (niestowarzyszony) — 1.56,0 (rek. Polski), 2. Kreft, CWKS Bydg. — 1.56,5, 3. Wesołowski, Bud. Olsztyn — 1.59,2;

3000 m: 1. Goryszewski, Gw. Olsztyn — 8.45,4, 2. Sztwiertnia, AZS Kr. — 8.47,4, 3. Nigielski, Sp. Gd. — 8.54,4, 4. Budzyński, AZS W-wa — 9.08,8, 5. Płotkowiak, Warta Pozn. — 9.12,0, 6. Krawiec, Kol. Białogard — 9.12,4;

w dal: 1. Iwański, CWKS W-wa — 7,12, 2. Karcz, Gw. W-wa — 6,96, 3. Gmura, Gw. Bydg. — 6,92, 4. Mikita, CWKS W-wa — 6,79;

trójskok: 1. Malcherczyk, CWKS W-wa — 15,03 (rek. Polski), 2. Schmidt, CWKS Wr. — 14,67, 3. Tymosiewicz, AZS Szcz. — 14,27, 4. Przychodny, CWKS Kr. — 14,12;

kula: 1. Kwiatkowski, CWKS Bydg. — 16,53 (rek. Polski), 2. Auksztulewicz, CWKS Bydg. — 15,42, 3. Kowalik, Stal Skarżysko — 14,17, 4. Czaczka, LZS Opole — 14,16, 5. Chojnacki, CWKS W-wa — 14,15.

W. Duński

Siatkarki AZS AWF i CWKS na czele rozgrywek ligowych

W GDYNI, Warszawie i Wrocławiu odbyła się druga kolejka rozgrywek ligi siatkówki drużyn kobiecych. Rozgrywki wykazały, że drużyny nie są jeszcze należycie przygotowane i wykazują pod wieloma względami poważne braki. Nawet Sparta W-wa, której dobrą formę notowaliśmy w pierwszej kolejce rozgrywek ligowych, tym razem zawiodła całkowicie i przegrała niespodziewanie ze Stalą Bielsko.

GDYNIA, 10.2 (tel. wł.). Cztery spotkania ligi siatkówki kobiet zakończyły się sukcesami warszawskich drużyn CWKS i AZS AWF, które osiągnęły łatwe zwycięstwa. W zespole AZS AWF po raz pierwszy wystąpiła Tomaszewska (dawniej Gedania). Dzięki ambicji miejscowych zespołów momentami walka była całkiem wyrównana.

Wyniki: **CWKS W-wa — Start Gdynia** 3:0 (15:3, 15:7, 15:10), **AZS AWF — AZS Gdańsk** 3:0 (15:2, 15:3, 15:12), **CWKS W-wa — AZS Gdańsk** 3:0 (15:5, 15:11, 18:16), **AZS AWF — Start Gdynia** 3:0 (15:7, 15:7, 15:8). (Sta)

WARSZAWA, 10.2. W nieogrzewanej sali Budowlanych w turnieju siatkówki żeńskiej doszło do niemałej sensacji. **Sparta W-wa przegrała nieoczekiwanie ze Stalą Bielsko, a w drugim spotkaniu tylko braku opanowania nerwowego wiślaczek mogą spartanki zawdzięczać nikłe zwycięstwo.** Turniej stał na zupełnie przeciętnym poziomie, zadowoliły jedynie Kotula (Stal), Szpyt (Wisła), Kurtzowa (Gedania) i Zielniok (Sparta).

Wyniki: **Sparta W-wa — Wisła Kraków** 3:2 (11:15, 5:15, 15:12, 15:9, 15:9), **Gedania Gdańsk — Stal Bielsko** 3:1 (15:2, 9:15, 15:12, 15:11), **Wisła — Gedania** 3:1 (15:12, 15:12, 14:16, 15:3), **Sparta — Stal** 2:3 (10:15, 15:5, 11:15, 15:3, 5:15). (dp.)

WROCŁAW, 10.2 (tel. wł.). Także we wrocławskim turnieju poziom zawodów był przeciętny. Nieźle wypadły drużyny Czarnych Wrocław (dawniej Budowlani) i Startu Łódź. Do najlepszych zawodniczek turnieju należały: Łaz i Wierus (Czarni) oraz Makaruk i Cent (Start).

Wyniki: **Start Łódź — Gwardia Wrocław** 3:2 (12:15, 15:6, 5:15, 15:2, 15:10), **Czarni Wrocław — Unia Łódź** 3:0 (15:7, 15:7, 15:6), **Czarni — Start** 3:2 (15:11, 11:15, 6:15, 15:9, 15:13), **Gwardia — Unia** 3:0 (15:5, 15:4, 15:5). (AS)

TABELA

1.	AZS AWF W-wa	4	—	8	12:2
2.	CWKS W-wa	4	—	8	12:2
3.	Start Łódź	3	1	7	11:5
4.	Wisła Kr.	3	1	7	11:5
5.	Stal Bielsko	3	1	7	10:6
6.	Czarni Wr.	2	2	6	7:8
7.	Sparta W-wa	1	3	5	9:11
8.	Gwardia Wr.	1	3	5	6:9
9.	Gedania Gd.	1	3	5	4:10
10.	AZS Gdańsk	1	3	5	3:9
11.	Start Gdynia	1	3	5	3:9
12.	Unia Łódź	—	4	4	0:12

Notatnik piłkarski

Mecz Warszawa — Sztokholm zamierza zorganizować Warszawski Okr. Zw. Piłki Nożnej w dniu 21 kwietnia (pierwszy dzień Wielkanocy) w Warszawie. Reprezentacja stolicy wystąpiłaby bez graczy Legii, która udaje się w tym czasie do Antwerpii. Pertraktacje są już dość daleko posunięte.

*

Dwa stołeczne kluby Polonia i Warszawianka są w pertraktacjach z czechosłowackim zespołem I ligi (4 miejsce) Banikiem Ostrava.

Drużyna Banika odwiedziłaby Polskę w okresie świąt Wielkanocy (21—22 kwiecień), rozgrywając jedno spotkanie w Warszawie (22 kwietnia) z teamem Polonia — Warszawianka. Drugi przeciwnik Banika nie jest jeszcze ustalony. (t)

Pływacy Polonii Bytom zdobywają Puchar CRZZ

WARTO było pójść w niedzielę na bardzo przyjemną, cieplutką, może nawet zbyt ciepłą pływalnię warszawskiej Polonii. Ujrzeliśmy tu bowiem na starcie wielu czołowych pływaków Polski. Pływali: Gremlowski, Tołkaczewski, Czubak, Cichocki, Werakso. Wszyscy, broniąc barw swych klubów i kół, startowali w finale pływackiego Fucharu CRZZ.

Jednak nie tylko ci znani pływacy dostarczyli nam emocji. Może nawet więcej przyczynili się do tego młodzi pływacy — Paczuła, Preiss, Baraniuk, Makowski, Pfeiffer. Ci, jeszcze nieznani, kilkunastoletni wychowankowie bytomskiej Polonii, i Ślęzy Wrocław pokazali jak się walczy z sercem — od startu do mety.

Chcąc wyróżnić indywidualnie młodych zawodników należy wspomnieć przede wszystkim o rekordzie Bastka z Polonii Bytom. Bastek startując na pierwszej zmianie sztafety 4 x 200 m dow. ustanowił rekord Polski juniorów na tym dystansie — 2.17,4. Poprzedni rekord wynosił — 2.18,5.

Poza Bastkiem bardzo podobała się crawlistka z Bytomia, Preiss. Osiągnęła ona na 100 m dow. — 1.13,6 i zwyciężyła m. in. wielokrotną rekordzistkę Polski, Werakso.

Z reprezentantów Polski lepszy czas osiągnął Tołkaczewski w 100 m dow. 59,8. Gremlowski nie przekraczając granicy 1 min. wykazał, iż znajduje się raczej w wakacyjnej formie. To samo można powiedzieć o Cichockim, który musiał się wiele napracować, by po zaciętej walce, na finiszu wygrać z wrocławianinem Wachowiczem.

Wyniki:

kobiety: 100 m dow. — 1. Preiss, Polonia Byt. — 1.13,6, 2. Werakso, Pol. Warszawa — 1.15,5, 3. Pfeiffer, Ślęza Wr. — 1.17,1;

400 m dow. — 1. Paczuła, Pol. Byt. — 5.35,6, 2. Baraniuk, Ślęza Wr. — 6.12,6, 3. Furnal, Ślęza Wr. — 6.18,8;

100 m grzb. — 1. Czapska, Ślęza Wr. — 1.25,1, 2. Makowska, Pol. Byt. — 1.25,9, 3. Gajda, Ślęza Wr. — 1.27,1;

100 m mot.: — 1. Teluk, Pol. Byt. — 1.24,2, 2. Czapska, Ślęza Wr. — 1.30,6, 3. Hanus, Pol. Byt. — 1.30,3;

200 m klas — 1. Paczuła, Pol. Byt. — 3.25,4, 2. Siebler, Pol. Byt. — 3.25,6, 3. Słomiana, Ślęza Wr. — 3.31,4;

mężczyźni: 100 m dow. — 1. Tołkaczewski, Ślęza Wr. — 59,8, 2. Czubak, Pol. W-wa — 1.02,4, 3. Prządo Pol. W-wa — 1.03,3;

400 m dow. — 1. Gremlowski, Pol. Byt. — 5.00,9, 2. Bastek, Pol. Byt. — 5.02,6, 3. Piątkowski, Ślęza Wr. — 5.05,1;

100 m grzb. — 1. Cichocki, Pol. W-wa — 1.13,1, 2. Wachowicz, Ślęza Wr. — 1.13,6, 3. Stefan, Pol. Byt. — 1.17,1;

200 m mot. — 1. Widawski, Pol. Byt. — 2.50,0, 2. Rybacki, Ślęza Wr. — 2.55,6, 3. Martyniuk, Ślęza Wr. — 2.59,2;

200 m klas. — 1. Szkop, Pol. W-wa — 2.54,0, 2. Biernacki, Pol. W-wa — 2.55,8, 3. Choma, Ślęza Wr. — 3.00,6;

W ogólnej punktacji wynik trójmeczu przedstawia się następująco: Polonia Bytom — Ślęza Wrocław 75:66, Ślęza Wrocław — Polonia W-wa 86:50, Polonia Bytom — Polonia W-wa 84:49. A więc: Polonia Byt. przed Ślęzą i Polonią W-wa.

Wit

Zaczynamy z Finlandią kończymy z CSR mistrzostwa świata w hokeju

MOSKWA, 10.2. W tegorocznych XXIV mistrzostwach świata w hokeju na lodzie w Moskwie (24 luty — 5 marzec) będzie startowało 8 zespołów. A oto pełna lista zgłoszonych: **Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Japonia, NRD, Polska, Szwecja i ZSRR.**

Hokeiści będą toczyli mistrzowskie boje w jednej grupie systemem każdy z każdym. Mecze rozgrywane będą w Pałacu Sportu na Łużnikach oraz na centralnym Stadionie im. Lenina i na Stadionie Dynamo. W wyniku losowania ustalono następujący kalendarz spotkań:

24.2: Szwecja — NRD, Japonia — ZSRR, **Finlandia — Polska** i CSR — Austria.

25.2: CSR — NRD, **Szwecja — Polska**, Finlandia — ZSRR.

26.2: Japonia — Austria.

27.2: Szwecja — CSR, Finlandia — NRD, ZSRR — Austria i **Japonia — Polska.**

28.2: Finlandia — CSR, **ZSRR — Polska.**

1.3: Szwecja — Austria, Japonia — NRD.

2.3: Szwecja — Japonia, Finlandia — Austria, ZSRR — CSR i **Polska — NRD.**

3.3: Polska — Austria.

4.3: Szwecja — Finlandia, ZSRR — NRD i Japonia — CSR.

5.3: Szwecja — ZSRR, **Polska — CSR**, Finlandia — Japonia i Austria — NRD.

Jako pierwsi przybyli do Moskwy hokeiści Japonii. Goście trenowali na sztucznym lodowisku w Parku Sokolnickim i zrobili dobre wrażenie na fachowcach radzieckich.

Hokeiści nie przyznają się do winy

NIEPRZYJEMNE wypadki, jakie miały miejsce podczas międzypaństwowego meczu w hokeju na lodzie Polska — NRF w Garmisch Partenkirchen, były przedmiotem piątkowych obrad prezydium Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF. Po obradach, sekretariat SHL GKKF podał do wiadomości następujący komunikat:

„Prezydium SHL GKKF wysłuchało w dniu 8 bm. sprawozdania kierownictwa ekipy polskiej, która grała w NRF i w piątek 8 bm. powróciła do kraju. Po wysłuchaniu sprawozdania kierownictwa ekipy oraz delegacji zawodników, jak również po zapoznaniu się ze sprawozdaniem PAP z meczu Polska — NRF w Garmisch Partenkirchen, które stało się podstawą do komentarzy prasy krajowej, prezydium postanowiło:

— stwierdzić poważne rozbieżności między faktycznym przebiegiem wydarzeń w Ga-Pa a treścią sprawozdania PAP,

— w związku z tym zorganizować w dniu 15 bm. spotkanie dziennikarzy sportowych z prezydium SHL GKKF, kierownictwem ekipy oraz drużyną, która grała w NRF,

— zawiesić do czasu zakończenia dochodzeń zawodnika Olczyka".

Komunikat ten redakcja sportowa PAP komentuje następująco:

Oświadczenie to wydaje się redakcji sportowej PAP — co najmniej dziwne. Naoczni świadkowie spotkania, w tym wielu dziennikarzy zagranicznych i jeden polski — red. Mikołajczak ze „Sztandaru Młodych", który nadał sprawozdanie dla PAP oraz ekipa polskich narciarzy, byli wstrząśnięci brutalnym zachowaniem się polskich hokeistów w Ga-Pa. Prasa zachodnio-niemiecka w obszernych sprawozdaniach z meczu — o sprawie zachowania się naszych hokeistów pisała lakonicznie, że „Polacy grali niezwykle brutalnie".

Niewątpliwie spotkanie w dniu 15 bm. przyczyni się do wyjaśnienia całej sprawy. Chwilowo trudno oprzeć się wrażeniu, że kierownictwo polskiego hokeja niesłusznie staje w obronie zawodników, zamiast wyciągnąć konsekwencje z ich zachowania się.

Ostateczna selekcja juniorów przed turniejem FIFA

KOMISJA Młodzieżowa PZPN ustaliła termin i miejsce spotkań sparringowych naszej kadry juniorów oraz wytypowała przeciwników. W dniu 24 bm. rozegrane będą dwa spotkania (oba po 40 minut) na boisku Naprzodu w Lipinach.

Pierwszy mecz sparringowy, zapewne o godzinie 11, rozegra jedna drużyna juniorów z Siemianowiczanką (czołowy zespół III ligi). Orientacyjny skład tej drużyny jest następujący:

Stein: Cieszowiec, Struczek, Łachodziak; Łuczak, Wojciechowski; Ciepły, Lerch, Marciniak, Czok, Olszówka.

Bezpośrednio po tym rozegrany zostanie drugi mecz, w którym przeciwnikiem innego zespołu juniorów będzie II-ligowy Naprzód Lipiny. W meczu z Naprzodem wystąpi zapewne następujący skład:

Leśniak; Krzyżanowski, Sarna, Szymczyk; Marks, Nieroba; Gałeczka, Kasprzyk, Matyszczak, Pogrzeba, Jóźwiak; rezerwowi: Pohl, Sadowski, Linowski, Kubusiak, Osiak i Musiał.

Możliwe jest również, że na sparringi powołanych zostanie do wypróbowania jeszcze kilku innych graczy.

Po obu sparringach, tego samego dnia wieczorem, ustalony zostanie ostateczny skład reprezentacji juniorów, obejmujący 17—20 graczy, przewidzianych na wyjazd na turniej FIFA do Hiszpanii, a w razie dojścia do skutku meczów z Turcją (17 marca w Stambule i 31 marca we Wrocławiu), na wyjazd nad Bosfor.

Zawodnicy, mieszkający na Śląsku, obowiązani są stawić się na boisku Naprzodu w Lipinach w niedzielę 24 bm. o godz. 10 rano. Zamiejscowi powinni przybyć w sobotę 23 lutego do Chorzowa; tam zostaną dla nich zarezerwowane pokoje w Hotelu Miejskim, przy ul. Wolności 27. (t)

Polskie pięści rewanżują się w Dortmundzie za porażkę sprzed ćwierćwiecza

Tylko dwie walki wygrali bokserzy NRF

Adamski, Drogosz i Walasek zbierają najwięcej oklasków

Specjalny wysłannik Przeglądu Sportowego red. Jerzy Zmarzlik telefonuje:

DORTMUND, 10.2. (tel. wł.). Nie ma co ukrywać, wynik meczu bokserskiego Polska — Niemiecka Republika Federalna, przeszedł wszelkie oczekiwania: zwycięstwa naszych reprezentantów w stosunku 16:4 mało kto się spodziewał. Równo 25 lat temu ponieśliśmy w Dortmundzie druzgocącą porażkę (2:14) i ta klęska żywo stała nam w pamięci, kiedy staraliśmy się przewidzieć jaki rezultat tym razem przybierze walka.

Jechaliśmy do NRF trochę w nieznane, nie bardzo wiedząc w jakiej formie, przede wszystkim kondycyjnie, są nasi bokserzy. Niezbyt dobrze znaliśmy także siłę młodych pięści naszych przeciwników. Ale wygraliśmy i rewanż po 25 latach udał się prawie całkowicie. Najważniejsze przy tym było to, iż wynik był zupełnie sprawiedliwy, co zgodnie podkreślali wszyscy niemieccy fachowcy.

Nie można popaść w przesadę, posuwając się za daleko w ocenie naszego sukcesu. Cyfrowo był on jednak całkowity.

Jeszcze jeden sukces mamy jednak do zanotowania w Dortmundzie, wcale zresztą niemniejszy. Nasi bokserzy pałali żądzą poprawienia reputacji po niezbyt udanym występie olimpijskim. Wiemy dobrze, iż nie wszyscy znajdowali się w najwyższej formie, że kilku z nich przeżywało wprost kryzys. Ale właśnie tą ambicją, tą wolą walki, tą zawziętość, o brak której często posądzaliśmy naszych pięściarzy, święciła w Westfallen Halle wielkie triumfy.

> W muszej Kukier przegrał z Hombergiem;
> w koguciej Adamski wypunktował Goschka;
> w piórkowej Boczarski przegrał na punkty z Mehrlingiem;
> w lekkiej Paździor wygrał z Herperem;
> w lekkopółśredniej Milewski pokonał Rogoscha;
> w półśredniej Drogosz zwyciężył Johannpetera II;
> w lekkośredniej Walasek wygrał z Keulem;
> w średniej Czajecki odniósł zwycięstwo punktowe nad Meyerem;
> w półciężkiej Piórkowski zwyciężył Krenza;
> w ciężkiej Mańka zwyciężył Horobę;

Gwoli prawdy trzeba stwierdzić, że mecz nie stał na najwyższym poziomie, nie było walki, która by rozpaliła do białości widownię, nie było pojedynków równych. Ośmiu Polaków miało znaczną przewagę nad swoimi przeciwnikami a dwóch Niemców również wysoko przewyższało swoich rywali. Obydwie strony wykorzystały do ostatka swoje szanse, dlatego wynik jest w pełni sprawiedliwy.

NAJLEPSI: DROGOSZ, WALASEK, ADAMSKI

Trudno stwierdzić, kto z Polaków był w tym meczu najlepszy. Panują spory kogo wyróżnić. Do pierwszego miejsca pretenduje trójka: Drogosz, Walasek, Adamski. Drogosz na pewno pokazał boks najbardziej efektowny, ale Adamski, debiutant w pierwszej drużynie, zasługuje na co najmniej równą notę, jeśli weźmiemy pod uwagę tremę towarzyszącą takiemu wydarzeniu jak debiut w reprezentacji i to na obcym terenie. Walasek boksował z takim sercem, z takim szwungiem, jak wtedy, gdy był na dorobku i marzył o dostaniu się do reprezentacji.

Zresztą pięściarza, który sprawił nam zawód w pełnym tego słowa znaczeniu, nie było w naszej drużynie. Kukier, który w zasadzie, biorąc pod uwagę jego klasę i rutynę, wypadł najsłabiej, także ma wiele na swoje usprawiedliwienie, przede wszystkim wiek i to, że jego przeciwnik Homberg był chyba obok Mehrlinga najlepszym, najbardziej wartościowym zawodnikiem gospodarzy. Byli jednak pięściarze, którzy swoją postawą sprawili nam szczególnie przyjemność. Do takich zaliczyć należy Czajeckiego. Chłopak miał dużą przerwę. Już dawno nie występował w poważnym meczu, walczy gdzieś w III lidze, a mimo to na ringu w Dortmundzie pokazał, że umie myśleć, rozwiązał walki bardzo dobrze taktycznie i gdyby nie brać pod uwagę kilku błędów, jakie popełnił, to dołączyć można jego nazwisko do czołowej trójki.

Kierownictwu polskiej drużyny podobał się także bardzo Mańka wprawdzie nie stoczył on efektownej walki, ale konsekwentnie od pierwszej do ostatniej rundy wiedział o co mu chodzi, konsekwentnie rozgrywał przeciwnika i nie siląc się na efekty, nie dążąc do nokautu, przypieczętował wysokie zwycięstwo polskiej drużyny.

WRÓŻYMY PRZYSZŁOŚĆ DRUŻYNIE NRF

W reprezentacji Niemiec nastąpiły rewolucyjne zmiany od meczu warszawskiego. Jak już wspominaliśmy w poprzednich numerach Przeglądu, wielu odeszło do obozu zawodowego, kilku zrezygnowało z występowania na ringu. Młodzież, niestety, nie jest jeszcze pełnowartościowym zastępstwem dla takich mistrzów pięści jak Wemhoener, Kurschat, Schepner czy inni. Ale i niemieccy chłopcy pokazali wiele serca do walki i dla wielu z nich mecz ten był w zasadzie debiutem. Należy wróżyć tej drużynie przyszłość. Wprawdzie niewiele miała do zdziałania z zespołem tak równym i dobrze wyszkolonym technicznie jak Polacy, no ale przecież każdy miesiąc tu może przynieść poważną zmianę na lepsze.

Spotkanie toczyło się w bardzo przyjemnej atmosferze. Przyczyniła się do tego zapewne wielka ilość Polaków na widowni. Już mamy takie szczęście, że gdzie nie występujemy, czy w Europie, czy nawet poza nią — to mamy swoją widownię. Tak było w Paryżu kilka lat temu, tak było w Melbourne przed kilku miesiącami, tak było także w Dortmundzie. Wiele tutaj słyszało się polskich okrzyków i na pewno z 10 tys. widowni przygniatającą większość stanowili nasi rodacy zamieszkali tu od 2 co najmniej, albo i od 3 pokoleń.

HISTORIA KLĘSKI KUKIERA

Kukier ma wyjątkowo mało szczęścia w międzypaństwowych spotkaniach, szczególnie gdy odbywają się one za granicą. Zawsze musi trafić na jakąś nadzieję gospodarzy, na jakiegoś pięściarza, którego otacza specjalna sympatia widowni i w dodatku każdy jego przeciwnik w takim meczu ma swój wielki dzień. Tak też było i w Dortmundzie, gdzie zmierzył się z Hombergiem, którego fachowcy niemieccy uważali za lepszego od Basela jeszcze przed Igrzyskami Olimpijskimi. Nie mogę wprawdzie podzielić tego zdania po jego niedzielnej walce, ale z drugiej strony Kukier nie przegrał nigdy z Baselem tak wysoko jak właśnie w niedzielę z Hombergiem. Kukier jest w walce coraz bardziej niedokładny. W niedzielę rozpoczął dość szerokimi atakami. Homberg młody, szybki chłopak walczący z odwrotnej pozycji wykorzystywał to z wprawą starego rutyniarza i raz po raz trafiał naszą muchę. Pod koniec starcia Polak dość ładnie zaatakował Homberga, ale w ferworze walki zadał dość nieszczęśliwie za niski cios. Homberg odpoczywał na deskach i gdyby nie gong nasz bokser otrzymałby napomnienie. Runda ta przyniosła przewagę 2 pkt. Niemcowi. W drugim starciu nasz pięściarz wzmocnił tempo, dążył do zwarć, gdzie miał pewną przewagę nad Hombergiem. Jego ciosy trafiały jednak na łokcie i zasłonę Niemca. Ten zaś zawsze potrafił wykryć gardę przeciwnika. Homberg dwa razy ciosami z dołu uzyskał większy efekt, niż Kukier dość bezładnymi atakami prowadzonymi przez trzy minuty. Runda znów jest 1 pkt dla Niemca. Ostatnie starcie było bardzo chaotyczne. Obydwaj pięściarze byli już poważnie zmęczeni. Kukier miał wprawdzie nieznaczną przewagę na finiszu, ale był już tak wypompowany dużym tempem, że nie mogło mu to przynieść większych korzyści. Jednogłośnie wygrał Homberg.

ADAMSKI „KONCERTUJE"

Nie często debiut w reprezentacji jest tak udany, jak właśnie utalentowanego Adamskiego i on trafił na odpornego przeciwnika Goschka z Hamburga. Szybki Niemiec, o nerwowych ruchach ruszył do ataku jak lawina. Wydawało się, że zmiecie Adamskiego z powierzchni ringu. Ale celna kontra dała natychmiastowy rezultat. Goschka trafiony prawym stanął w miejscu jak wryty. Adamski daje do końca rundy koncert pięknego boksu. Raz po raz trafia pięknymi, czystymi ciosami przeciwnika, który jest chwilami bezradny. Przy oklaskach kończy się runda wygrana przez Adamskiego 2 pkt. Goschka idąc za radą trenera dąży do zwarcia spodziewając się, że będzie miał okazję wybić Polaka z tempa. Przez pełne 3 min. usiłowania te są paraliżowane. Adamski walczy jak młody bóg, jak przed trzema laty Drogosz, jest nieuchwytny i nieosiągalny. W ostatniej rundzie Adamski był już trochę wyczerpany. Goschka atakuje jednak bezskutecznie i chaotycznie. Udaje mu się zaledwie dwa razy skutecznie trafić. Wśród aplauzu widowni ogłaszają zwycięstwo Adamskiego.

ZWYCIĘŻA RUTYNA

Największy rutyniarz i najstarszy bokser drużyny niemieckiej Mehrling dość łatwo dał sobie radę z Boczarskim. Polak stawiał bardzo zacięty opór i mimo że był w walce raz liczony — do ostatniego gongu starał się wykorzystać każdą szansę, by odpłacić Mehrlingowi z nawiązką za zainkasowane ciosy. Niestety, Niemiec był w tym dniu wyjątkowo dobrze dysponowany. W 1 rundzie krótka kontra rzuca Boczarskiego na deski w momencie, gdy zdawało się, że Polak ma szansę zebrać wiele punktów z dość precyzyjnie przeprowadzonego i dokładnie przygotowanego ataku. W 2 rundzie Mehrling wszedłszy do półdystansu od pierwszej chwili poważnie wyczerpał Boczarskiego. Ostatnie starcie było już popisem Niemca, który wśród entuzjazmu widowni ogłoszony został zwycięzcą.

CHOĆ NA PAŹDZIORA NIE LICZONO...

Dość nieoczekiwany przebieg miała walka Paździora z Herperem. Wśród miejscowej opinii Herper uważany był za jednego z faworytów i za jeden z najsilniejszych punktów. Początkowo wyglądało na to, iż Niemiec rozstrzygnie walkę na swoją korzyść. Paździor spóźniał się z kontrami, ciosy Herpera dochodziły często do celu. Niemiec, znacznie wyższy od Polaka, mający dłuższy zasięg ramion, zaczął bardzo ostro i już w rachubach odliczyliśmy dwa punkty z naszego salda. Ale z każdą minutą przebieg walki się zmieniał. I choć nie była ona ładna, choć było w niej wiele szamotaniny, nieczystych ciosów, trzymania, przepychania, to jednak Paździor był począwszy od połowy drugiej rundy zawsze lepszy, szybszy i dokładniejszy od przeciwnika, który w sposób widoczny tracił tupet i impet, z jakim rozpoczął walkę. W ostatnim starciu Paździor panował już całkowicie nad sytuacją i odniósł zasłużone zwycięstwo.

ŁADNA SERIA NA ZAKOŃCZENIE

W wadze lekkopółśredniej Milewski bardzo ładnie rozpoczął pojedynek z Rogoschem. Rogosch, tak jakby sobie tego życzył Polak — atakował, ale dość chaotycznie a Milewski raz po raz skracał go kontrami zdobywając punkty. Tymczasem na 2 sek. przed końcem 1 rundy Milewski przy rotacji odsłonił się nieco i zainkasował silny prawy sierp, po którym poszedł na deski. Był to jednak tylko chwilowy moment słabości. Polak natychmiast poderwał się i już od 2 rundy Niemiec nie miał wiele do powiedzenia w tej walce. Milewski walczył bardzo precyzyjnie i zapora z jego prostych była dla Rogoscha nie do przejścia. W ostatnim starciu zmęczony Niemiec dość wyraźnie zaczął ustępować, cofnął się do defensywy i teraz Milewski dał pokaz dobrego ataku i ładną serią zakończył walkę.

NAJWIĘKSZE BRAWA DLA DROGOSZA

Po 15-minutowej przerwie na ring weszli Drogosz i Johannpeter II. Rozpoczęła się I runda. Nie znaliśmy jeszcze z tej strony Drogosza. Pierwszy raz widziałem go tak walczącego. Zarzucił on w spotkaniu z Johannpeterem system dotychczas stosowany, walczył bardzo dynamicznie, bił ciosy z barku, o dziwo, ten pięściarz, o którym zawsze mówiono: co by to było, gdyby miał cios, tym razem właśnie już w 1 rundzie bił silnymi lewymi prostymi i sierpami, dość poważnie zdemolował on przeciwnika, który miał ogromny respekt i widać było, iż po kilku próbach przestał wierzyć w swoje siły. Drogosz chwilami dawał koncertowy pokaz boksu, jak za dawnych lat. Istotnie, przed spotkaniem z Niemcami, czuł on przysłowiowy głód boksu. Zebrał też największe oklaski tak w czasie walki jak i po jej zakończeniu. Otrzymał bardzo wysokie zwycięstwo, co najmniej 7 punktami.

NAJBARDZIEJ INTERESUJĄCA WALKA

Najbardziej interesujący pojedynek stoczyli w wadze lekkośredniej Walasek i Keul. Obydwaj pięściarze rozporządzają bardzo silnym ciosem, obaj są bojowi. Walasek rozpoczął atakiem i kilka razy silnie trafił Niemca, który nie pozostał jednak dłużny i wykorzystując, iż Polak atakował dość szeroko — zrewanżował się ciosem po którym wydawało nam się, iż pod Walaskiem ugięły się nogi. Ale dobrze usposobiony Polak nie dał poznać po sobie, iż cios zrobił na nim wrażenie i szybko przeszedł znów do ofensywy. W 2 rundzie trwała silna wymiana ciosów. W pewnym momencie Walasek złapał w narożniku Keula i krótkim prawym prostym posłał go do 8 na deski. Od tej pory Niemiec zaczął coraz wyraźniej słabnąć. Ale myliłby się ktoś, kto by uważał, że zrezygnował on ze zwycięstwa. W 3 rundzie znowu ruszył z wielkim impetem na Polaka i znowu udało mu się parę razy trafić. Mogło się teraz wydawać, że losy walki nie są jeszcze przesądzone. Ale w przeciwieństwie do występu olimpijskiego Walasek szybko regenerował siły i w 3 rundzie boksował najlepiej, narzucając bardzo ostre tempo. Pod koniec nieco się zagubił, walka stała się trochę chaotyczna, ale Polak nie tracił ani na chwilę inicjatywy i wygrał zdecydowanie.

ZDECYDOWAŁY KOŃCOWE MINUTY

W wadze średniej Czajecki napotkał w Meyerze przeciwnika nieco niższego od siebie, dość silnie zbudowanego, o pokaźnym brzuszku. Wydawało się, iż Meyer ma silny cios, zresztą jego sposób walki wskazywał na to, że będzie dążył do rozstrzygnięcia spotkania jakimś ciosem, który by Polaka ściął z nóg. I runda upłynęła pod znakiem obrony Polaka, który starał się rozgryźć przeciwnika i znaleźć jego słabe punkty. W 2 rundzie Czajecki przyjął dwa razy wymianę ciosów i silnym prawym prostym trafił czysto Meyera, który padł na deski i był liczony. Do końca tej rundy oberwał on jeszcze kilka ciosów i wydawało się, że jest całkowicie zamroczony. Niemiec nie wrócił do sił także w ostatnim starciu, kiedy to jeszcze raz zapoznał się z matą, ale, o dziwo, wykazał przy tym wielką kondycję i w ostatniej minucie zrewanżował się kilkoma silnymi ciosami naszemu bokserowi. Czajecki nie był także dłużny i Niemiec skończył walkę ogromnie wyczerpany, słaniając się na nogach.

TA WALKA BYŁA NAJBRZYDSZA

W wadze półciężkiej Piórkowski i Krenz stoczyli najbrzydszą walkę. Polak nie był w formie. Widać było, iż ma braki kondycyjne. Przez trzy rundy ustawiał przeciwnika, wypuszczał ciosy o żółwiej szybkości, które przeważnie pruły powietrze. Początkowo Krenz miał nawet przewagę i dopóki nie opuściły go siły zdołał ulokować więcej ciosów i był w ofensywie. Dopiero pod koniec 2 rundy zaczęła zarysowywać się wyraźniejsza przewaga Polaka. Piórkowski „obrabiał" korpus przeciwnika, którego bardzo osłabił, tak że w 3 rundzie Krenz był liczony.

WRESZCIE OSTATNIA WALKA

W wadze ciężkiej Mańka pokonał Horobę. Przeciwnicy pod względem budowy fizycznej znacznie się różnili. Mańka wysoki, masywny, Horoba raczej szczupły chłopak, niższy przynajmniej o pół głowy od Polaka. Horoba był bokserem szybkim o dobrym refleksie. Mańka od początku rozwiązał walkę bardzo dobrze taktycznie. Obawiając się, iż przeciwnik może mu zrobić niespodziankę jakimś nieoczekiwanym silnym ciosem, atakował dolne partie, osłabiał Horobę, który w 2 rundzie sam opuścił ręce i teraz lewe proste Polaka trafiały już niemal bezkarnie. W ostatnim starciu nasz pięściarz mimo, iż gonił resztkami sił, miał taką przewagę punktową, że mógł spokojnie i z odwagą odbierać ataki Horoby i zapewnił sobie pewne zwycięstwo.

Jerzy Zmarzlik

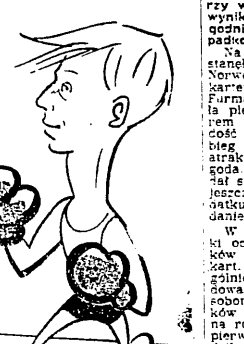

Jerzy Adamski

Opinie o meczu

Po meczu rozmawialiśmy z kilkoma fachowcami z obozu niemieckiego i polskiego o przebiegu spotkania. **Prezes Niemieckiego Związku Bokserskiego, p. Bruss, był wyraźnie rozczarowany.** Powiedział, iż w obozie niemieckim liczono się z porażką 12:8, ale to, co się działo na ringu, przeszło oczekiwania. Okazuje się, iż amatorski boks NRF nie może w tej chwili wystawić drużyny, która by mogła nawiązać do jeszcze tak niedawnych tradycji i walczyć o miejsce w czołówce europejskiej.

Wiceprzewodniczący Niemieckiego Zw. Bokserskiego p. Bem nie ma słów uznania dla wyszkolenia technicznego Polaków, dla ich serca do walki. Zapytany kogo wyróżniłby w polskiej drużynie odpowiedział: „W zasadzie wszyscy byli dobrzy. Drogosza uważam za najlepszego pięściarza, ale może to sentyment dawnych lat". Zapytany co sądzi o Adamskim stwierdził, że jest to wielki talent, ale jeszcze niezupełnie dojrzały.

Sędzia ringowy Neuessgen (NRF): Wynik zupełnie zasłużony. Polacy byli zespołem zdecydowanie lepszym. Podobał mi się bardzo Adamski. To będzie kiedyś bokser wysokiej klasy.

Kapitan polskiej drużyny Stanisław Cendrowski ma szczególne powody do zadowolenia. Mimo, iż znalazł się w ciężkim położeniu, bowiem już pierwszy jego egzamin był bardzo trudny ze względu na to, że ani Stefaniuk, ani Pietrzykowski, ani Niedźwiecki nie mogli brać udziału w meczu z Niemcami, to jednak drużyna odniosła takie zwycięstwo, jakiego się nie spodziewano. Trudno z człowiekiem uszczęśliwionym mówić o wadach, i błędach poszczególnych pięściarzy, zresztą nie było na to zaraz po meczu czasu. Stanisław Cendrowski wyróżnia Drogosza, Adamskiego i Walaska, przy czym jest skłonny dać nawet Walaskowi pierwsze miejsce w drużynie.

Sędzia angielski Langford sądzi, iż drużyna niemiecka była za słabym przeciwnikiem dla dobrze usposobionych Polaków. J. Z.

„Montgomery Cup" zdobywa Daescher przed Tajnerem i Sieczką

GSTAAD, 10.2. (obsł. wł.) Rozegrany tu w niedzielę międzynarodowy konkurs skoków o nagrodę marszałka Montgomery, zakończył się zwycięstwem doskonałego Szwajcara — Daeschera przed dwoma Polakami — Tajnerem oraz Sieczką. Szwajcarskie skocznie „leżą" więc polskim skoczkom, którzy w Gstaad potwierdzili, że ich wyniki w międzynarodowym „tygodniu skoków" nie były przypadkowe.

Na starcie „Montgomery Cup" stanęło 30 zawodników w tym 4 Norwegów, 3 skoczków NRF z Bolkartem i Anwanderem, 3 Polaków — Furman, Sieczka i Tajner oraz cała plejada Szwajcarów z Daescherem na czele. Stawka była więc dość silna i konkurs miałby przebieg zapewne daleko bardziej atrakcyjny, gdyby nie fatalna pogoda. W niedzielę od rana rozpadał się mokry śnieg i nie przestał jeszcze podczas konkursu. W dodatku wiatr poważnie utrudniał zadanie zawodnikom.

W pierwszej serii skoków z walki odpadło dwu czołowych skoczków — Furman oraz Niemiec Bolkart. Upadek Furmana był szczególnie przykry, gdyż Polak znajdował się w świetnej formie i na sobotnim treningu oddał kilka skoków w pięknym stylu. Niestety... na rozbiegu, gdy ruszał do swego pierwszego skoku, — Polak zawadził niefortunnie nartą o stojącego tam sędziego — startera. Stracił równowagę, i do połowy rozbiegu czynił rozpaczliwe wysiłki, aby się nie przewrócić. Oczywiście, speszyło go to bardzo i choć utrzymał równowagę, to jednak zakończył skok upadkiem. Bolkart trochę przeszarżował, wyciągnął w dużym wychyleniu 65 metrów i na tępym śniegu zeskoku nie mógł ustać...

Natomiast doskonały skok oddał Roman Sieczka. Był to skok bardzo udany, spokojny, bez błędów w locie i pewnie ustany długości 63 metrów. Trzech sędziów dało Polakowi noty po 18,5 pkt.

Niewiele mu ustępował i Tajner, który uzyskał po bardzo ładnym locie 62 metry, wyprzedzając o metr Daeschera. Od tej trójki — Norwegowie byli wyraźnie słabsi.

Druga seria skoków — odbyła się w warunkach jeszcze gorszych, przy gęstym, mokrym śniegu — i wietrze; odbiło się to znacznie na wynikach. Wszyscy skakali ostrożnie, uzyskując przeciętnie o ponad 10 metrów krótsze odległości.

Obaj Polacy mając realne szanse na zajęcie 1 miejsca oddali skoki znacznie krótsze, natomiast Daescher zaryzykował, pobił Tajnera o 2 a Sieczkę o 5 metrów — i wyprzedził w ten sposób ich obu. Furman i w tej serii skoku nie ustał.

Po konkursie — marszałek Montgomery złożył zwycięzcy oraz Polakom gratulacje, zapraszając polskich skoczków na konkurs w roku przyszłym. Wieczorem w luksusowym hotelu w Gstaad odbyło się rozdanie nagród oraz bal, oczywiście również pod protektoratem znanego angielskiego marszałka.

WYNIKI:

1. Daescher, Szwajcaria — 61—52 nota 212 pkt., 2. Tajner, Polska — 62—50 — 208; 3. Sieczka — 63—47 — 205; 4. Anwander, NRF — 61,5—47 — 199,5; 5. Mohn, Norwegia — 59—47,5 — 199; 6. Nielssen, Norw. — 60—45 — 198; 7. Thyness, Norw. — 59—48 — 194,5; 8. Perret, Szwajcaria — 58,5—44 — 183,5 9. Stromstad, Norw. — 58—44 — 183,5; 10. Zwingli, Szwajc. — 56,5—42 — 177. 11. Bolkart, NRF — 65—48 — 176,5. Furman, mimo obu skoków z upadkiem zajął 22 miejsce.

W. Pawłowski

Artamonowa mistrzynią świata w jeździe szybkiej

IMATRA 10.2 (tel. wł.) W fińskiej miejscowości Imatra odbyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata kobiet w jeździe szybkiej. Uczestniczyło 25 zawodniczek reprezentujących 8 państw: Chiny Ludowe, CSR, Finlandię, Kanadę, NRD, Polskę, Szwecję i ZSRR. Zawody zakończyły się sukcesem reprezentantek ZSRR, które wygrały trzy biegi a w wieloboju zajęły czołowe miejsca, oddając dopiero piątą lokatę Fince Sihvonen.

Start naszych zawodniczek trzeba uznać, jako udany. Warto dodać, że reprezentantki nasze po raz pierwszy uczestniczyły w tak poważnej imprezie. Pilejczyk uplasowała się na 9 miejscu, znalazła się więc w gronie czołowej dziesiątki świata, a Seroczyńska, nie wiele jej ustępując, zajęła 11 miejsce. Najmłodsze z zespołu, Baudouin zajęła 20 miejsce, wyprzedzając 5 zawodniczek.

Warunki atmosferyczne były doskonałe, natomiast lód nienajlepszy, wyraźnie ustępujący np. zakopiańskiemu, dlatego też wyniki nie były zbyt dobre.

W niedzielę zebrało się na stadionie ponad 13 tys. widzów. Doping publiczności u nas na meczach piłkarskich czy bokserskich blednie wobec tego, czego byliśmy świadkami w Imatra. Każdy bieg odbywał się przy nieustannych okrzykach widzów.

Jesteśmy wszyscy wprost oczarowani niezwykłą serdecznością przemiłych gospodarzy. Z wyrazami prawdziwej sympatii spotykamy się u mieszkańców Finlandii na każdym kroku, począwszy od kilkugodzinnej podróży koleją z Helsinek do odległej od stolicy o 300 km miejscowości Imatra. Wyjeżdżamy stąd we wtorek, 12 bm. i na lotnisku na Okęciu wylądujemy około godziny 19.30.

WYNIKI

500 m 1. Kondakowa — 48,8; 2. Rylowa — 49,0; 3. Artamonowa (wszystkie ZSRR) — ten sam czas; 10. Pilejczyk — 51,2; 12 Seroczyńska — 51,4; 17. Baudouin — 52,3.

1.500 m 1. Artamonowa — 2.37,0; 2. Postnikowa — 2.37,4; 3. Selichowa (wszystkie ZSRR) — 2.38,3; 11. Seroczyńska — 2.46,0; 12. Pilejczyk 2.46,7; 20. Baudouin — 2.53,8;

1.000 m 1. Artamonowa — 1.39,9; 2. Sihvonen (Finlandia) — 1.41,8; 3. Rylowa — 1.41,9; 10. Pilejczyk — 1.45,9; 12. Seroczyńska — 1.47,1; 20. Baudouin — 1,51,2;

3.000 m 1. Huttunen, Finlandia — 5.32,8; 2. Artamonowa — 5.37,3; 7 i 8 Pilejczyk i Rylowa — 5.45,9; 11. Seroczyńska — 5.48,4; 14. Baudouin — 5.54,8.

Wielobój 1. Artamonowa — 207,500 pkt: 2. Rylowa — 210,233; 3. Selichowa — 210,300; 4. Kondakowa — 210,684; 5. Sihvonen — 211,724; 6. Postnikowa 212.012; 9. Pilejczyk — 217,650; 11. Seroczyńska — 218,716; 20.Baudouin — 224,965. Sklasyfikowano 25 zawodniczek.

B. Widelska

Mistrzostwa narciarskie AZS

ZAKOPANE, 10.2 (tel. wł.). W piątek, sobotę i niedzielę, mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych kontynuowano w Zakopanem narciarskie mistrzostwa AZS. W piątek na Hali Kondratowej odbył się slalom specjalny. Zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn zwycięstwa odnieśli „goście" — Grocholska i Gogólski z CWKS. Oboje zdeklasowali swych przeciwników.

W następnym dniu, zamiast biegów zjazdowych, których ze względu na wiosenną pogodę nie dało się przeprowadzić na trasie FIS II — rozegrano na Hali Kondratowej slalom-gigant, a na Cyhrli — — bieg na dyst. 30 km. W gigancie mężczyzn najnieoczekiwaniej zwyciężył zawodnik Sparty Bielsko — Płonka. Pierwszy AZS-iak, Stefan Dziedzic znalazł się dopiero na 4 miejscu.

W gigancie kobiet dwa pierwsze miejsca zdobyły akademiczki — Herczak i Ćwiękałówna.

Ciekawy pojedynek stoczyli na dystansie 30 km mistrz Polski Marek ze swym kolegą klubowym Wójcikiem. Jak dotąd Marek nie miał szczęścia do swego kolegi i ostatnio wielokrotnie z nim przegrywał. Tym razem potrafił sobie zapewnić zwycięstwo dzięki lepszemu rozłożeniu sił.

W niedzielę, w ostatnim dniu mistrzostw w Bukowinie Tatrzańskiej odbył się konkurs skoków do kombinacji i otwarty. Małą sensacją była porażka reprezentanta Polski Janusza Forteckiego. Przegrał on z Łatkowskim tylko przez swoje bardzo słabe lądowanie. Skoki do kombinacji zakończyły się zwycięstwem młodego zawodnika Polakiewicza, całość konkurencji — bieg i skok wygrał Grandys, AZS Zakopane.

W drużynowej punktacji mistrzostw zwyciężyło Zakopane — 3406 pkt. przed Krakowem — 667 pkt., Łodzią — 406 i Olsztynem — 329.

Tytuły mistrzów AZS zdobyli: slalom specjalny — Popieluch — Zakopane, slalom gigant — Dziedzic — Zakopane, bieg 30 km — Marek — Zakopane, skoki — Łatkowski — Kraków, kombinacja norweska — Grandys — Zakopane. Kobiety: slalom specjalny — Gościńska — Zakopane, slalom gigant — Herczak — Kraków.

I liga hokeja

WARSZAWA 10.2 CWKS W-wa — Start Katowice 7:2 (1:0, 2:1, 4:0). Bramki zdobyli: dla CWKS — Kurek 3, Chodakowski 2, Gosztyła i Janiczko po 1, dla Startu — Miłota i Moroń. Sędziowali Wujek i Pomanowski (W-wa). Widzów 1000.

Mistrz Polski tym razem nie zachwycił. Przez dwie tercje twarda i ostro grająca obrona Startu nie pozwoliła hulać atakowi CWKS. Dopiero w trzeciej tercji szybsi i dysponujący lepszą kondycją wojskowi „przycisnęli" i w efekcie zdobyli 4 bramki. (m)

II liga hokeja

WARSZAWA 10.2 AZS W-wa — Piast Cieszyn 5:2 (1:1, 1:1, 3:0) Sędziowali Maciejko i Kochański (Kraków). Widzów około tysiąca. Bramki zdobyli: dla AZS: Manowski — 2, Dwurzyński, Pucek i Chojnacki J. po 1: dla Piasta: Kędzior i Olszewski.

KATOWICE 10.2 (tel. wł.) AZS Katowice — Naprzód Janów 9:5 (1:2, 5:2, 3:1). Bramki zdobyli: dla AZS — Gawliczek i Herman — po 3, Górny, Michalski i Pokładnik — po 1, dla Naprzodu — Szczepański i Pohl — po 2 i Bujar — 1.

Nowi mistrzowie sportu

Główny Komitet Kultury Fizycznej nadał trzem czołowym zawodnikom tytuł mistrza sportu. Tytuł otrzymali: w boksie — **Kazimierz Boczarski i Edmund Dampc** (obaj WKS Legia) oraz w piłce ręcznej — **Stefan Górnik** (Stal).

Hat trick Kusińskiego w mistrzostwach Polski w tenisie stołowym

WARSZAWA, 10.2. W niedzielę wieczorem zakończyły się w Warszawie jubileuszowe XXV Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Tytuły mistrzowskie zdobyli: w grze pojedynczej kobiet: **Ratzko** (AZS Kraków), w grze pojedynczej mężczyzn: **Kusiński** (Sparta W-wa), w grze podwójnej kobiet: **Ratzko, Lida** (AZS Kraków), w grze podwójnej mężczyzn: **Kusiński, Caliński** (Sparta W-wa) i w grze mieszanej: **Kusiński** (Sparta W-wa), **Szmidtówna** (Stal Radom).

Wyniki finałów:

Gra pojedyncza kobiet: Ratzko — Guzikówna 3:2 (21:14, 16:21, 21:14, 10:21, 21:11). 1. Ratzko (AZS Kr.), 2. Guzikówna (Wł. Łódź), 3. Szmidtówna (Stal Radom), 4. Skuratowicz (Kol. Gd.), 5. Kwiatkowska (Wł. Łódź), 6. Denison (Start Lubl.).

Gra pojedyncza mężczyzn: Kusiński — Caliński 3:2 (21:10, 13:21, 19:21, 21:14, 21:11). 1. Kusiński (Sparta W-wa), 2. Caliński (Sparta W-wa), 3. Piecharzek (Siemianowiczanka), 4. Pietraszak (Ślęza Wr.), 5. Gaj (Skra W-wa), 6. Zawisza (Sparta W-wa), 7. Iwachow (Start Wr.), 8. Dembowski (ZS Lubl.).

Gra podwójna kobiet: Ratzko, Lida — Skuratowicz, Cygert 3:2 (15:21, 13:21, 21:13, 22:20, 21:13). 1. Ratzko—Lida (AZS Kr.), 2. Skuratowicz—Cygert (Kol. Gd.), 3. Tomczyk—Łabędzka (Stal Mielec), 4. Guzikówna—Kwiatkowska (Wł. Łódź).

Gra podwójna mężczyzn: Kusiński, Caliński — Roslan, Zawisza 3:2 (15:21, 16:21, 21:9, 21:17, 21:17). 1. Kusiński—Caliński (Sp. W-wa), 2. Roslan—Zawisza (Sp. W-wa), 3. Deskur R.—Latuszkiewicz (Skra W-wa), 4. Borys—Kisielewski (Start Wr.).

Gra mieszana: Kusiński, Szmidtówna — Iwachow, Lida 3:0 (21:19, 21:17, 21:18). 1. Kusiński (Sparta W-wa) — Szmidtówna (Stal Radom), 2. Iwachow (Start Wr.) — Lida (AZS Kr.), 3. Gaj (Skra W-wa) — Guzikówna (Wł. Łódź), 4. Kerus (Stal Tarnów) — Ratzko (AZS Kr.).

Finałowy pojedynek dwóch zawodników warszawskiej Sparty Kusińskiego z Calińskim, stojący na rzadko oglądanym u nas poziomie, był pięknym akordem jubileuszowych mistrzostw Polski. Pasjonujące 5-setowe spotkanie tych zawodników trzymało do ostatniej chwili w napięciu liczną widownię, a operator Polskiej Kroniki Filmowej, Szczeciński uwijał się jak w ukropie, aby tylko uchwycić najbardziej emocjonujące fragmenty tej walki. Dobra forma Kusińskiego i Calińskiego cieszy nas, a to z uwagi na zbliżające się mistrzostwa świata w Sztokholmie, dokąd, jak wiadomo, obaj wyjadą.

Janusz Kusiński był niewątpliwie bohaterem warszawskich mistrzostw Polski. Dokonał on nielada wyczynu zdobywając aż trzy tytuły mistrzowskie: w singlu, deblu i mikście.

Pełne słowa uznania należą się również wielokrotnemu mistrzowi Śląska, Piecharczkowi. Zawodnik ten będąc najstarszym uczestnikiem mistrzostw (44 lata), przeżywa obecnie drugą młodość, czego najlepszym dowodem jest jego trzecie miejsce, które zdobył po zwycięstwie 3:0 nad utalentowanym wrocławianinem, Pietraszakiem.

O ile finałowe spotkanie mężczyzn stało na bardzo wysokim poziomie, to finał kobiet Ratzko — Guzikówna był widowiskiem bardzo nużącym (gra na przerzut) i koniec tego spotkania widzowie przyjęli z westchnieniem ulgi.

Z ubiegłorocznych mistrzów Polski tylko para deblowa mężczyzn — Kusiński, Caliński, zdołała obronić tytuł. Ogólny poziom mistrzostw znacznie się podniósł, ale o tym następnym razem.

(J. w.)

Remis i przegrana zapaśników Warszawy z Budapesztem

W sobotę w hali Gwardii odbył się mecz zapaśniczy w stylu wolnym między reprezentacjami Warszawy i Budapesztu. Zakończył się on wynikiem remisowym 4:4, a walki nie stały na wysokim poziomie technicznym. Poza Trojanowskim i Kuczyńskim, pozostali zawodnicy operowali bardzo skromnym zasobem chwytów.

W wadze muszej — budapesztanin Faager uznany został za zwycięzcę w walce z Malikiem. W wadze koguciej Trojanowski w 10 min., po skontrowaniu Węgra Voelgi położył go na łopatki.

W piórkowej budapesztanin Fuszk uznany został za pokonanego przez Draga.

W wadze lekkiej Kuczyński wygrał z Hoffmannem.

W półśredniej jednogłośnie na punkty Zsibritto (Budapeszt) pokonał Żywczyka, w średniej również jednogłośnie Szekely zwyciężył Sidorowicza, w półciężkiej reprezentant Warszawy Felich uległ na punkty Kissowi.

W wadze ciężkiej Sosnowski położył na łopatki cięższego o 15 kg Węgra Fueloepa.

Sędziowali na macie na zmianę — Magyar (Budapeszt) i Szajewski (Warszawa), na punkty — Urban (Budapeszt) i Reda (Warszawa).

MECZ w zapasach klasycznych pomiędzy reprezentacją Budapesztu i Warszawy, który odbył się w niedzielę, zakończył się sukcesem gości 7:1.

Pod firmą Budapesztu występowała w zasadzie narodowa reprezentacja Węgier z mistrzem olimpijskim Hodoszem i wicemistrzem Guriesem na czele.

Nasi zawodnicy walczyli z zaciętością i ambicją odważnie stawiając czoło doskonałej węgierskiej drużynie.

Najlepszą walkę stoczyli w w. koguciej Trojanowski i Hodosz. Mimo porażki Polak wypadł dobrze.

Wyniki walk wg. kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Budapesztu): Kerekesz pokonał Dąbrowskiego, Hodosz wygrał z Trojanowskim, Fuszek zwyciężył Kozora, Hoffman przegrał przez dyskwalifikację z Żuławnikiem (Żuławnik prowadził wysoko na punkty), Tarr wypunktował Dubickiego, Szekely wygrał z Trentiaczym, Guricza zwyciężył Waska i Fueloep pokonał Sosnowskiego.

Sędziowali na macie na zmianę Magyar (Budapeszt) i Szczebiewski (W-wa), na punkty Urban (Bud.) i Śmiech (W-wa).

Widzów ponad 2 tys. (Wlw.)

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY

ZESTAWIENIE ZESPOŁÓW

w zawodach niedzielnych rozgrywki o puchar „SPORTU"

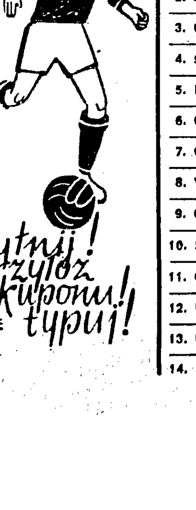

wytnij! przyłóż do kuponu! typuj!

NA DZIEŃ 17 LUTEGO 1957 R.

1. Ślęza Wrocław	— Budowlani Op.
2. Stal Sosnowiec	— Start Chorzów
3. Górnik II Szomb.	— Pogoń N. Bytom
4. Śląsk Świętoch.	— Budowl. Ligota
5. Konstal 22 Szop.	— AKS Chorzów
6. Gwardia Prud.	— Unia Kędzierz.
7. Orzeł Ząbkowice	— CWKS Wrocław
8. Victoria Częst.	— Górnik Szomb.
9. Górnik Sośnica	— HPR W. Gardło
10. Stal Mikołów	— Jedność Tychy
11. Concordia Zab.	— Stal Bobrek
12. Unia Racibórz	— Górnik Zabrze
13. Unia Tarnów	— Cracovia II Kr.
14. Polonia Bydg.	— Górnik Konin

Cracovia i Sparta Katowice zdobywają mistrzostwa Polski w piłce ręcznej w hali

OPOLE 10.2. (tel. wł.) W Opolu zakończyły się w niedzielę trzydniowe finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w 7-osobowej piłce ręcznej drużyn kobiecych i męskich w hali. **W konkurencji kobiet mistrzostwo zdobyła zasłużenie drużyna Cracovii przed zeszłorocznym mistrzem Stalą Chorzów. U mężczyzn tytuł obroniła Sparta Katowice zajmując pierwsze miejsce przed Gwardią Gdańsk.** Zawody prowadzili: Miętus, Gabriel (Opole), Chmiel (Kraków), Kamiński (W-wa). A oto wyniki:

KOBIETY:

Stal Chorzów — Górnik Sośnica 5:4 (4:1). Bramki dla Stali uzyskały: Piechura, Franielczyk, Setnik, Szatanek, Wieczorek po 1; dla Górnika: Rosa i Krauczyk po 2.

Cracovia Kraków — AZS AWF W-wa 8:7 (7:3). Bramki dla Cracovii zdobyły: Szwabowska 4, Drozdowska 3, Warykiewicz 1; dla AZS AWF: Brzeźniak 3, Dąbek, Kieszek, Pawłowska, Ochwab po 1.

Cracovia Stal 6:2 (2:1). Bramki dla Cracovii zdobyły: Szwabowska 4, Seichter 2; dla Stali: Szatanek, Fragielczyk po 1.

Górnik — AZS AWF 7:5 (3:4). Bramki dla Górnika zdobyły: Rosa 4, Krauczyk 3; dla AZS AWF: Wrześniak, Ochwab, Franaszek, Dąbek, Kieszek po 1.

Cracovia — Górnik 4:3 (1:3). Bramki dla Cracovii zdobyły: Szwabowska 2, Warykiewicz i Piwowarczyk po 1; dla Górnika: Krauczyk 2, Rosa 1.

Stal — AZS AWF 5:3 (4:2). Bramki dla Stali zdobyły: Piechura 3, Suska, Setnik po 1; dla AZS AWF: Brzeźniak 2, Franaszek 1.

Końcowa tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

1. Cracovia	3	6	18:12
2. Stal	3	4	13:13
3. Górnik	3	2	14:14
4. AZS AWF	3	0	15:20

MĘŻCZYŹNI:

Sparta Katowice — Gwardia Gdańsk 21:15 (11:6). Bramki dla Sparty zdobyli: Foksiński 7, Zawadziński 5, Suski 4, Świetliński 3, Piszczek 2; dla Gwardii: Dauksza 6, Gutfeld, Bartoszewski, Reichel po 2, Ewertowski, Rozwadowski, Wadych po 1.

Stal Kuźnia Raciborska — Zwierzyniecki Kraków 27:11 (10:6). Bramki dla Stali zdobyli: Pchałek 7, Kubiczek 6, Michalski 4, Górnik, Wyżgoł po 2; dla Zwierzynieckiego: Pyjos, Turek, Szewczyk po 5, Dębski, Swoboda po 1.

Sparta — Stal 18:10 (7:6). Bramki dla Sparty zdobyli: Foksiński 7, Świetliński, Suski po 5 Zawodziński 1; dla Stali: Górnik 4, Kubiczek 3, Jacek, Wyżgoł, Michalski po 1.

Gwardia — Zwierzyniecki 23:10 (12:4). Bramki dla Gwardii zdobyli: Dauksza 8, Reichel, Mach po 3, Wadych, Rozwadowski, Ebertowski po 2, Gutfeld, Bartoszewski, Grabczyński po 1; dla Zwierzynieckiego: Turek 5, Szewczyk 3, Pyjos, Swodoba po 1.

Sparta — Zwierzyniecki 16:10 (6:5). Bramki dla Sparty zdobyli: Foksiński 5, Świetliński, Cieślak po 4, Suski 3; dla Zwierzynieckiego: Szewczyk 4, Malenciuk, Dębski po 2, Wojtasz, Zieliński, Turek po 1.

Gwardia — Stal 13:11 (7:6). Bramki dla Gwardii zdobyli: Dauksza 7, Reichel, Bartoszewski po 2, Ebertowski, Mach po 1; dla Stali: Kubiczek 3, Górnik, Michalski po 2.

Końcowa tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

1. Sparta	3	6	55:35
2. Gwardia	3	4	57:41
3. Stal	3	2	42:48
4. Zwierzyniecki	3	0	36:60

W. Soppa.

Komunikat Totka

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że publiczne losowanie konkursu Toto-Lotek na dzień 10 lutego polegającego na wylosowaniu 6 z 49 różnych dyscyplin sportu, odbyło się podczas drugiego dnia ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych w hali AWF na Bielanach. Losowania dokonała rekordzistka świata w skoku w dal, Elżbieta Krzesińska, która wyciągnęła następujące dyscypliny sportu: maraton, narciarstwo, pływanie, pchnięcie kulą, tenis stołowy i żużel.

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że na III Zakłady na dzień 10 lutego wpłynęło 251.957 rozwiązań. W związku z tym, zgodnie z regulaminem Totalizatora Sportowego, na nagrody poszczególnych stopni przypada po 83.985 zł.

Na konkurs Toto-Lotek na dzień 10 lutego, polegający na odgadnięciu 6 spośród 49 różnych konkurencji dyscyplin sportu, wpłynęło ogółem 77.807 kuponów. Tak więc na nagrody poszczególnych stopni przypada po 25.935 zł.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Wydawnictwo „PRASA SPORTOWA"
Redaguje Kolegium w składzie: Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz redakcji), Stanisław Bardyn, Lech Cergowski, Edward Strzelecki (redaktor naczelny), Witold Szeremeta (sekretarz redakcji), Jerzy Zmarzlik (zastępca naczelnego redaktora) Warszawa Mokotowska 24, III p. Redaktor naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Telefony. Centrala 84-241—2 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat 89116. Sekretarz Redakcji 82604. Dział Sportu 89106. Dział zagraniczny 89666.
Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego"
Zam. 914 B-15